

Gangi kanibalów terroryzują miasta na Haiti

16 marca 2024

Jak rozpisują się gazety na świecie, obecnie na Haiti dzieją się dantejskie sceny. Gangi kanibalów terroryzują miasta do tego stopnia, że nie da się w nich żyć – a jak żyjesz, to możesz być zjedzony. Brzmi to oczywiście jak absurd i jak wszelkie tego typu historie pompowane przez globalne media głównego nurtu.



W kraju toczonym przez korupcję i brak jakichkolwiek perspektyw do życia trwa obecnie oddolna rewolucja prowadzona przez Jimmy „Barbecue” Chériziera, by obalić rząd niepopularnego w kraju Ariela Henry’ego. Przejęto wiele komisariatów, więzień, i trwają walki o lotnisko i inne ważne miejsca w stolicy. Stany Zjednoczone ewakuowały już część swojego personelu z ambasady w Port-au-Prince, zarzekając się, że nie wyślą na Haiti armię.

Naprawdę interesującym jest jednak to, kto prowadzi rewolucję na ulicach stolicy. Prowadzi ją były policjant Jimmy Chérizier o pseudonimie „Barbecue”, czyli „grill”, ponieważ, jak rozpisują się gazety, grilluje ludzi i ich zjada. W zeszłym tygodniu, zwracając się do reporterów w Port-au-Prince, Jimmy Chérizier, przyznał się do prowadzenia ataków i powiedział, że prowadzi krucjatę przeciwko premierowi Haiti wraz z koalicją gangów. „Postanowiliśmy wziąć nasz los w swoje ręce. Bitwa, którą toczymy, nie tylko obali rząd Ariela. To bitwa, która zmieni cały system” – stwierdził Chérizier w oświadczeniu.



Jeśli chodzi o wojskowe zaangażowanie Stanów Zjednoczonych na

wyspie, to już w 1915-1934 roku okupowały Haiti podczas wojen bananowych. Za inwazją lobbowały wtedy interesy amerykańskiego biznesu na Haiti, zwłaszcza National City Bank of New York, który wstrzymywał fundusze Haiti i płacił rebeliantom za destabilizację narodu za pośrednictwem Banku Republiki Haiti w celu nakłonienia Ameryki do interwencji. Tym razem chodzi jednak o znacznie poważniejszy biznes, niż plantacje bananów. Głównym zasobem, o który toczy się obecna wojna, to kopalnie złota i innych minerałów wartych ponad 20 miliardów dolarów. Inwestycje wspierane są przez Bank Światowy i Core Group, gdzie oddolne grupy starają się, by wymusić na rządzie zakazania wydobycia.



Choć rząd USA stwierdził, że nie wyśle tam armii, to już rozpatruje się wysłanie na wyspę wojsk ONZ mających zablokować oddolną rewolucję.

W mediach głównego nurtu nie wspomina się, że Jimmy Chérizier jest masonem.

Łoże w tym regionie już wielokrotnie przeprowadzały rewolucje. Na Kubie ostatnią rewolucję przeprowadzili masoni Fidel Castro i Fernando Sacamuelas (Che Guevara) oraz brat Fidela Raul Castro. Co ciekawe, Kuba, chyba jako jedyny kraj komunistyczny, nie zlikwidowała masonerii, która funkcjonuje tam do dziś z lożami w całym kraju.



Haiti i Kubę dzieli zaledwie 90 km przez morze. Chérizier może być członkiem tych komunistycznych łóż, próbując obalić rząd i znacjonalizować amerykańskie kopalnie. Jeśli tak będzie, to wtenczas niemalże na pewno pojawią się w kraju amerykańskie wojska, aby pozbyć się „armii kanibalów”.

Na podstawie: Military.com, Exutopia.com, ParisMatch.com,

[NBCNews.com](#), [OpenGlobalRights.org](#), [en.Wikipedia.org](#),
[TheGuardian.com](#)

Źródło: [PrisonPlanet.pl](#)